

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wyceną, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Posztowa kassa mekowa 201 023

Konta bankowa: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 53

Chojnice, wtorek 8 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za kłopotliwy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zjazd burmistrzów na Pomorzu.

Jak wiadomo, odbywał się w Wejherowie przez 2 dni, to jest w sobotę i w niedzielę zjazd burmistrzów pomorskich. Zjechali się prawie wszyscy burmistrzowie z Pomorza, z Wielkopolski stanęło kilku, oprócz tego przybył burmistrz z Katowic. Razem było 25 osób.

O tym zjeździe należy kilka słów więcej powiedzieć choćby dla tego, że zjazdy burmistrzów ze względu na podejmowane środki pod względem odpolszczenia miast mają dla Pomorza pierwszorzędne znaczenie. Te zjazdy są zatem na to, ażeby wzmocnić kulturę polską w miastach Pomorza i szukać na wspólnej drodze odpowiednich środków ku ich rozbudowaniu w duchu polskim.

Otóż zjazd został otwarty przez Prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka. W imieniu Wejherowa powitał gości burmistrz p. Kruczyński, w imieniu województwa p. Pyszkowski, naczelnik wydziału samorządowego. Prześliczną mowę wygłosił ks. Prałat Dąbrowski, honorowy obywatel Wejherowa, ubrany w szaty fioletowe powiedział mniżej:

„Witam Was jako honorowy obywatel tego miasta i jako rodowity Kaszuba. Witają was te bory i te góry kaszubskie — witają was te kaplice kalwaryjskie, pod którymi znajduje się Ziemia św., a dzięki którym miasto zawdzięcza swe powstanie. Pytam się, dlaczego goście tu przybyli? Zapewne chcieliście oddać hołd i cześć tym Kaszubom, tym, którzy bronili i utrzymali dla Polski to morze i wogóle Pomorze. Bo tak, jak te fale morskie rozbijają się o skały nadbrzeżne, tak rozbiła się nawała pruska o wierne Polsce piersi kaszubskie. Zapewne za to zaszczylicie swą bytnością miasto Wejherowo, które w ciągu ostatnich kilku dziesiątek lat z małego miasteczka przeobraziło się w miasto, jak to widzicie, posiadające wszelkie praktyczne urządzenia. Dla oświaty i opieki społecznej też miasto wiele uczyniło. Stary Fryc, zagrabiwszy Pomorze, otworzył swego czasu w Chelmie korpus kadetów, niemcząc i lutując tym sposobem młodzież pomorską. Wzywam więc ministra p. Sikorskiego, aby założono tu taki korpus kadetki. Kaszuby dały dawniej Polsce takich generałów jak Dąbrowski i Wybicki, niech więc i teraz dadzą Polsce nie tylko żołnierza ale i generała Kaszuba. Skrzywdzono nas, bo nie przydzielono nam tych ziem kaszubskich, które po drugiej stronie kordonu granicznego pozostały i które cierpią prześladowanie. Dlatego wzywam Panów do zgody, bo ona tylko da Polsce moc i potęgę. Matka Boska, Królowa Polski, niech ma wszystkie miasta polskie w swej opiece, niech im patronuje, niech je wspomaga. Nie szemrać nam i narzekać, ale kochać Polskę nam się należy. Ufajmy Bogu i własnym siłom, a przetrwamy trudne czasy”.

Po tych ślicznych słowach przemówił imieniem kupiectwa polskiego z Wejherowa p. Bronisław Michalski.

Przy wyborach nowego zarządu Koła Miast Pomorskich wybrano pp.: prezydenta Włodka na przewodniczącego, dr. Sobierajczyka z Chojnic na zastępcę, Kurzętkowskiego z Chelmy i Kruczyńskiego z Wejherowa.

Po kilkogodzinnych obradach zwiedzono urządzenia miejskie jak gazownię, elektrownię, rzeźnię i przytułek miejski. Straż pożarna urządziła ćwiczenia i korowód z pochodniami, co wypadło ku ogólnemu zadowoleniu gości. Wieczorem był wspólny obiad, na którym były rozmaite przemówienia. Prze-

dewszystkiem oklaskiwano gorąco mowy księdza Prałata Dąbrowskiego i burmistrza Rzymiana z Działdowa, który przyniósł pozdrowienia od trzystu tysięcy Mazurów, pozostałych po drugiej stronie granicy.

Główne sprawozdanie w drugim dniu obrad zdał redaktor społecznego biura prasowego p. Zembruski. Mówił o znaczeniu gazet w walce o wywalczenie samorządu dla miast. Burmistrz ze Skarszew p. Dominiczak mówił o ustawie, dotyczącej rozbudowy miast. Chciał tę ustawę niemiłosiernie. Rząd bowiem dużo obieca, tworzy jakieś ustawy i wielkie plany, przyrzeka wielkie zapomogi i kredyty, a gdy przyjdzie płacić i plany w życie przeprowadzać, to zwykle niema za co. Na podstawie tej ustawy o rozbudowie miast przystąpiły miasta do rozmaitych robót, ale musiały je przerwać, bo naraz się nazywało, że rząd przyrzeczonych kredytów dać nie może. Podobny sposób postępowania zniechęca twórczą pracę obywatelską i wywołuje politowanie wśród Niemców, co chyba dla rozwoju polskości na Pomorzu nie może być z korzyścią.

Po zamknięciu obrad udali się uczestnicy zjazdu do Gdyni, a stamtąd statkiem do Gdańska.

Pomorze nie może doczekać się należytej opieki. — Jak ministerstwo kolei utrudnia obywatelom polskim połączenie ruchu na Pomorzu.

Pod takim tytułem zamieszcza „Gazeta Poranna” z Warszawy następujący artykuł:

„Pomorze jest naszą najważniejszą dzielnicą, a dostęp do morza, Pomorze jest niezbędnym czynnikiem dla mocarstwostwo stanowiska Polski”.

Takie zdania wygłaszają przedstawiciele naszych władz państwowych, z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele (przemówienie na otwarciu wystawy w Grudziądzu). Przy realnym jednak traktowaniu potrzeb tego Pomorza, przez nasze władze centralne dzieje się mocno inaczej.

Już w roku zeszłym alarmowaliśmy w tej sprawie w „Gazecie Porannej”. Poseł K. Wiercza, który szczególnie opiekuje się pobrażem i Pomorzem interwenjował w tych sprawach we wszystkich prawie ministerstwach. Wszędzie podobno badzo chętnie obiecywano i — nic prawie nie zrobiono.

Najbardziej oburzające jest tutaj zaniedbanie praw Pomorza przez ministerstwo kolei. Całe pobraże polskie jest oddane w pacht Gdańskowi, odcięte od reszty Polski, nawet od pobliskich, południowych powiatów pomorskich. Zaden obywatel polski nie może dostać się na pobraże polskie bez kontroli gdańskiej, jakby w Gdańsku kończyła się granica Polski i pobraże było kolonią zamorską, do której jedyna droga prowadzi przez Gdańsk.

Poza dwoma miesiącami letnimi wszystkie pociągi łączące Warszawę i Toruń z pobrażem i odwrotnie, dochodzą tylko do Gdańska, gdzie każdy obywatel polski, jadący z jednej części Polski do drugiej, musi przechodzić przez rewizje graniczne, paszportowe i zatrzymać się w Gdańsku, widocznie, aby dać coś utargować kupcom gdańskim.

Zarówno prywatni obywatele jak i urzędnicy polscy, wiozący nieraz poufne dokumenty, są na łasce policji gdańskiej i mogą być narażeni na przykre i niebezpieczne szkany.

Ten stan rzeczy woła wprost o pomstę na winnych temu. Nie czekając „przystosowania” rozkładu jazdy „przy najbliższej okazji” — jak się zwykle odkłada załatwienie takich spraw, ministerstwo kolei winno zarządzić odrazu utrzymanie, kursujących tylko przez miesiące letnie, pociągów: pospieszego, odchodzącego z Warszawy rano i odchodzącego rano z Pucka.

Takie same połączenie należy się pobrażu z Wejherowem, które wyrasta na wielkie ognisko, poważnego rodzaju przedmieście Gdyni. Oczywiście nie trzeba dodawać, że najrychlejsze rozpoczęcie budowy linii kolejowej: Bydgoszcz—Gdynia, uchwalonej już przez Sejm, jest sprawą niezmiernie ważną.

Jeszcze parę słów o gospodarce kolejowej na pobrażu. Jest ona niesłychanie niedołączna i słamażarna. Nawet w sezonie letnim, gdy pobraże jest głównym celem wszystkich prawie jadących, niektóre pociągi stoją w Redzie po godzinie, jakby dla zadookumentowania tego podrzędnego traktowania tej komunikacji.

Grupa posłów Związku Ludowo Narodowego, którzy z Romanem Dmowskim objeżdżali Pomorze, otrzymała cały stos zażaleń na gospodarkę kolejową. Narzeka na nią całe Pomorze.

Pomimo starań jeszcze w roku zeszłym i znacznego wzrostu liczby letników, nie przeniesiono dotychczas stacji w Kuźnicy, która znajduje się przeszło o kilometr od wsi na błotach. Jest to tembardziej niezrozumiałe, że linja kolejowa przecina w Wielkiej Wsi drogę, tuż obok Hallerowa, skąd blisko jest do Chłapowa i 2 ch majątków państwowych, Cetniowa i Poczernina, mających fatalny dojazd do kolei. Najmniej dowcipni wpadli na pomysł, że w tem miejscu należało urządzić stację. Ministerstwo kolei nie może zrozumieć tego pomimo wyraźnych wskazań i domagania się tego.

Przeniesienie stacji w to miejsce, (a tu chodzi o drewniany skromny budynek, zabezpieczający od deszczu i uwalniający od brnięcia po błocie do stacji obecnej) jest drobiazgiem, a jednak „nie można się o to doprosić”.

Niemniej dotkliwym jest brak połączenia kolejowego z Kościerzyną i Kartuzami temi przepięknymi centrami szwajcarii kaszubskiej, do których dziś trzeba wędrować dwa dni. Pan minister Tyszcza obiecał to załatwić jeszcze w zeszłym roku i widocznie uważa, że to powinno wystarczyć.

Taki brak zrozumienia nie tylko potrzeb lokalnych, ale i ogólnych, wprost jaskrawego interesu państwowego, stwierdza, że między praktycznym urzeczywistnieniem tego, co w teorii uznaje się bez zastrzeżeń, istnieje u nas przepaść.

I tak się dziwnie składa, że tam właśnie, gdzie interes państwowy wymaga specjalnej sprawności, widać wyjątkowe zaniedbanie, które zmusza do podnoszenia alarmów, piętnowania niedołączności co nie robi nam dobrze na zewnątrz.

Może jednak ministerstwo kolei zrozumie wreszcie, że nasz dostęp do morza musi też posiadać — dostępną komunikację kolejową.

Nareszcie zaczynają się interesować Pomorzem na serio. Dotąd kończyło się zwykle na zdawkowych urwczych żalach i następnie zapomniano o wszystkim. Spodziewać się wypada, że się to teraz zmieni.

Umowa o zabezpieczeniu granic.

Ministrowie państw sojusznicznych i Niemiec spotkają się ze sobą na osobnej konferencji w sprawie umowy o zabezpieczeniu granic francusko-niemieckich przy końcu września w Szwajcarii lub północnych Włoszech.

Ostatnie wiadomości głoszą, że konferencja rzeczoznawców prawnych zakończyła się w sobotę.

Wyniki narad nie są jednak wiadome.

Niemcy tym razem nie wstąpią do Ligi Narodów.

Z Genewy donoszą, że liczą się już na serio z pochowaniem układu bezpieczeństwa, ponieważ Niemcy stawiają warunek, ażeby we wszelkich sporach, na przykład pomiędzy Niemcami a Polską, rozstrzygała wyłącznie Liga Narodów. Na to Francja nigdy się nie zgodzi, bo moglibyśmy się wówczas znaleźć w takim położeniu, że Liga Narodów mogłaby nam nakazać przyjąć warunki niemieckie.

Chodzi tym razem jedynie o to, ażeby pochowanie powyższego zamiaru niemieckiego nastąpiło po zakończeniu się zebrania Ligi Narodów. Niemcy zamierzają wejść do Ligi Narodów na przyszłym nadzwyczajnym posiedzeniu.

Gazety francuskie a przedewszystkiem półurzędowa francuska gazeta „Temps” powiada, że Włochy zrozumiały niebezpieczeństwo niemieckie, skoro w ostatniej chwili postanowiły przystać do Londynu swego rzeczoznawcę, który tam chwilowo do obrad mieszać

Wstępne notowania giełdowe

4. 9 1925 r. o godz. 10 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	94,00
100 złotych w notach	93,75
dolar	5,21

się nie będzie. Widocznie Włochy zaczynają pojmować że sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec grozi również im niebezpieczeństwem od strony Tyrolu i pasma górskiego Brenneru. Dla Polski jest to korzystne, ponieważ Włochy mając wspólny z nami interes przeciwko Niemcom, przyłączą się prawdopodobnie do cichego sojuszu z Francją Polską i Czechami.

Nie wiadomo, na czym się skończy.

Sprawa sporu o Mossul została oddana pod rozstrzygnięcie osobnej Komisji Ligi Narodów. Orzeczenie tej Komisji zostanie oddane Lidze Narodów pod koniec września.

Z obrad się okazało, że ani Anglja ani Turcja nie chcą Mossulu odstąpić. Liga Narodów ma tu zatem do zgryzenia trudny orzech. Angielski minister Amery dał wręcz do zrozumienia, że Mossul winien być połączony z Irakiem, to jest z dawniejszą Mezopotamią. Jestto obecnie Królestwo, ale z łaski Anglii, która tam ma zwierzchnictwo. A to połączenie winno nastąpić ze względów wojennych i gospodarczych, inaczej Anglja nie mogłaby brać za ten kraj odpowiedzialności.

Przedstawiciel Turcji w osobie ministra spraw zagranicznych Teftikbeja oświadczył, że na Wschodzie nie będzie spokoju, dopóki Mossul nie będzie złączony z Turcją.

Anglii chodzi nie o Mossul, ale o jego nieprzebrane bogactwa naftowe, stąd ta kłótnia, że Mossul jest ogromnie ważnym punktem pod względem woj-skowym.

Sprawa Mossulu się zaostrza.

Na piątkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad przynależnością Mossulu. Pokazało się, że przeciwieństwa pomiędzy Turcją a Anglią nie dadzą się przewyciężyć. Przedstawiciel Anglii minister Amery twierdził, że Mossul winien należeć do Iraku, ponieważ przeszłość jego jest złączona ze stolicą jego Bagdadem. Zresztą nie jest on miastem tureckim, lecz arabskim i choćby już tylko z tych przyczyn winien do Iraku należeć.

Turecki przedstawiciel minister Tewfik Ruchdibej oświadczył, że Mossul pod panowaniem angielskim stanowiłby wielkie niebezpieczeństwo dla wschodu. Pewnego dnia może przestać istnieć, gdy tymczasem Turcja zawsze pozostanie.

W Radzie Ligi mówią że zachodzi obawa, ażeby czasem Turcja gwałtem Mossulu nie zabrała. Wybrano na razie komisję, złożoną z przedstawicieli szwedzkiego, hiszpańskiego i urugwajskiego, których prace mają potrwać jeszcze kilka tygodni, ale prawdopodobnie wybraną zostanie jeszcze podkomisja w tej sprawie.

Sprawy polityczne.

Jeden z wielkich czasów.

W Niemczech zmarł w 80 roku życia jeden z przywódców partii centrowej dr. Piotr Spahn. Nieboszczyk był jednym z najlepszych postów partii centrowej i odznaczył się wybitnie w pracy około praw Kościoła św. Po śmierci Windthorsta był obok Liebera, Kertlinga i Erzbergera jednym z przesów partii centrowej. Podczas wojny był w roku 1917 pruskim ministrem sprawiedliwości. Należał do przeciwników rezolucji Erzbergera o zawarcie zawieszenia broni i pokoju. Dażył do tego, ażeby wojna była nadal prowadzona.

Jego syn Marcin wystąpił z partii centrowej i należy obecnie do partii wszechniemieckiej.

Sprawy polskie.

Jak się w Rosji pastwią nad ludźmi?

Porucznik Rondomański, który został swego czasu uprowadzony z pogranicza i wywieziony do Rosji, opowiada swęg przeżycia. W drodze do Mińska dokąd go nasamprzód wywieziono, pastwiono się nad nim, katując go niemiłosiernie. Niczem to jednak było w porównaniu z tem, co przechodził w Moskwie. Tam osadzono go w więzieniu w Łubiance. Niema tam ani okien ani dopływu świeżego powietrza. Nie widzi się tam po całych dniach promyka światła dziennego. Więzienie oświetlane jest elektrycznością. W obec tego nie wie się, czy jest dzień, czy noc. W tych warunkach więzień musi się mimowoli niepokoić i popada w powolny rozstrój nerwowy, spotęgowany tem, że nic nie słyszy. Straże chodzą bowiem w wojskowych cichobiegach. Więzień widzi jedynie strażników, którzy wiercą w nim oczami w tym jedynie zamiarze, ażeby zrobić z więźnia powoli warjata.

Porucznik Rondomański rozpoczął w końcu w przystępie rozpacz 5 dniową głodówkę. Być może, że to wywarło w końcu wrażenie. Dość, że bolszewicy zaczęli się z nim obchodzić łagodniej a nawet przenieśli go do innego więzienia w Jampolu. Tam mu wiktę nie szczędzono. Obiad składał się z 3 dań, a w piątki nie żałowano mu ani masła, ani jaj. Na razie jest porucznik Rondomański zupełnie roztrojonny. Po nocach nie może spać i miewa wyziadła. Opo-wiada też, że bolszewicy zamierzali go u siebie zatrzymać, ofiarowując mu wielkie sumy za służbę u nich.

O drugim [porwanym] poruczniku Mączyńskim, który się wyparł Polski, nie chce p. Rondomański nic

mówić. Krzywi się jedynie z obrzydzeniem na jego wspomnienie.

Gra z ogniem wojennym.

Niemcy prowadzą politykę bardzo przebiegłą. W obec sojuszników udają wielkich zwolenników pokoju, a równocześnie z tem większą gorliwością ćwiczą swe tajne bojówki w rzemiośle wojennem. W Bytomiu odbył się naprzykład zjazd „Stalhelmu”. Na tym zjeździe stawił generał Massow armję niemiecką, która jedynie może wyprowadzić Niemcy z obecnej niewoli ku lepszej przyszłości. Stawił dalej wojnę światową i zwycięstwa niemieckie, równocześnie zaś nazwał traktat wersalski zbrodnią. Gazeta niemiecka zamieściła równocześnie wiersze, głoszące zemstę za zrabowany Śląsk

Bez Polski niema interesu.

Z Litwy donoszą, że wszelki ruch w porcie w Kłajpedzie zamiera. Są dni, w którym tam w ogóle żaden statek się nie pokazuje. Nie można się zatem dziwić, że Litwini zaczynają myśleć o gospodarczej zgodzie z Polską, czując dobrze, że na dotychczasowej wrogiej polityce w obec Polski wyjdą jak Zabłocki na mydle.

W Polsce im najlepiej.

Jeden z rodziny Barmatów, którzy w Niemczech doprowadzili po skandalicznym procesie politycznego o oszustwa przy dostawie towarów dla rozmaitych urzędów i o przekupstwa najwyższych państwowych urzędników, do których należał również były kanclerz Bauer, zjechał do Łodzi i tam oświadczył przedstawi-cielom gazet, że w Niemczech stracił cały swój majątek. Niemieckie gazety życzą Barmatowi, ażeby pozostał w Polsce, bo tu może odzyska znowu to, co stracił w Niemczech.

Mamy tu w Polsce szczęście do Żydów.

Fundacja kórnicka.

Jak wiadomo, zapisał sp. Władysław Zamoyski wszelkie swoje majątki z kluczem Kórnik państwu polskiemu. Obecnie ogłosił „Dziennik Ustaw”, że majątki te będą się znajdowały pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej i ks. Prymasa. Do władzy naczelnej będą się zaliczali Biskup krakowski, delegat ministra oświaty, dwaj delegaci Akademii Umiejętności, dalej dwaj delegaci Komitetu Kasy imienia Mianowskich, oraz prezes i czterej członkowie wydziału Związku Zamoyskich. Z czystych zysków będzie oddawanych 8 procent wydziałowi Związku Zamoyskich do jego rozporządzenia. Władysław i Marja Zamoyscy otrzymać będą od zakładów kórnickich po 200 centnarów żyta miesięcznie z góry, nadto zakłady mają pokrywać koszty leczenia w razie choroby i koszty naj-skromniejszego pogrzebu ofiarodawców.

Wiadomości kościelne.

Wszechpolski zjazd duchowieństwa w Katowicach.

W Katowicach odbywał się w zeszłym tygodniu w czwartek i piątek zjazd przedstawicieli duchowień-stwa, na który zjechali się delegaci ze wszystkich prawie diecezji polskich w liczbie około 60. Zjazd powiłał imieniem Najprzew. ks. Administratora Hlonda, bawiącego w Rzymie, wikariusz generalny ks. dr. Bromboszcz. Na przewodniczącego wybrano ks. dr. Tomalę z Przemyśla, na sekretarzy ks. redaktora Bło-tnickiego ze Lwowa i ks. regenda Maślńskiego z Katowic.

Z sprawozdania dowiedzieliśmy się, że na ogólną liczbę 10 tys. duchowieństwa w Polsce, 6 tys. skupia się w organizacjach kapłańskich. W dalszym ciągu mówiono o rozmaitych sprawach, dotyczących wzmo-cnienia powagi wśród duchowieństwa i jego potrzeb cielesnych. Ks. Prał. Pilch z Kielc miał odczyt o kon-nie zności urzędzenia tak zwanych tygodni duszpaster-skich. Dalej w sprawie pogłębienia pracy społecznej ze strony duchowieństwa mówili księża dr. Mirek i Kasprzyk z Krakowa. Ks. Kasprzyk radził urządzić kursy społeczne wakacyjne dla młodych lewitów, aże-by ich zawczasu przygotowywać do późniejszych prac na niwie społecznej.

Zjazd wystąpił hołdownicze telegramy do ks. Kardynała Prymasa jako przedstawiciela całego ducho-wieństwa i ks. Nuncjusza w Warszawie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 8 września 1925 r.

Dziś: Reginy p. m.
Słońca wschód 5,21 zachód 6,34
Księżycy wschód 9, 2 zachód 10,46
Jutro: Adrijana m.
Słońca wschód 5,23 zachód 6,31.
Księżycy wschód 9,30 zachód 11,56.

— **Uroczystości z okazji** tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa nie rozpoczęły się tak, jakby się tego spodziewać należało, ponieważ pogoda nie dopisała. Było dżdżysto, pochmurno i dotkliwie chłodno tak, jakbyśmy byli w późnej jesieni. Zjechała do nas orkiestra 66 pułku z Chełmna, stąd capstrzyk sobotni wywierał tym razem dodatnie wrażenie. W pochodzie brały udział drużyny wojska, dalej To-warzystwo Powstańców i Wojaków i Sokół. Publiczność brała żywy udział, który byłby wypadł daleko inaczej, gdyby nie niepogoda.

Niedziela rozpoczęła się pięknie odegranym hej-nałem „Kiedy ranne wstają zorze”. O 10 godzinie było nabożeństwo wojskowe z udziałem władz w ko-ściele gimnazjalnym. Odprawił takowe ks. wikary Brząkata.

Kościół był szczelnie zapełniony, ponieważ cały bataljon brał w nabożeństwie udział. Później wojsko udało się do koszar po karabiny, poczem przy dźwię-kach orkiestry wyruszone przez miasta na plac Jagiel-łowski na poświęcenie granitowej płyty Nieznanego Żołnierza, ufundowanej staraniem miejscowego „So-koła”.

Po dłuższym czasie mieliśmy raz znowu okazję widzieć zbiorowy obraz naszej załogi chojnickiej. Gro-madne zastępy publiczności z zaciekawieniem i podnie-ceniem śledziły poszczególne obroty i ruchy z karabi-nami. I wyznać musimy, że jest jedno zdanie: nasze wojsko ogromnie nam się podoba. Niejeden z radością podnosił, że pytanie, czy sprawność nie jest większa niż w niemieckim wojsku.

Ks. Prob. przemówił nasamprzód w pięknych słowach o zasługach polskiego żołnierza, który zawsze walczył ofiarnie, gdy chodziło o honor i zbawienie Polski. Dotąd zaczęto pomnikami wodzów, obe-cnie zaszczyca się pomnikami żołnierza, bo gdyby nie on ginął za wielkość kraju i nie dawał świadectwa bohaterstwa na nic zdążyłyby się wszelkie plany.

Z kolei przemawiał prezes „Sokoła” p. Siciński, który płytę nieznanego żołnierza oddał na własność miasta, prosząc o otoczenie jej należytą czcią. Dalej przemawiał p. burmistrz, przyrzekając otoczyć płytę pieczołowitością i w końcu komendant bataljonu p. major Nieborak, który podniósł w imieniu swo-jem i armji, że armja pielęgnować będzie i nadal szczytne tradycje i stać będzie na straży całości i ho-noru Polski.

Nastąpiła potem defilada, która radowała serca wszystkich. Brali w niej również udział Powstańcy i Wojacy, Sokół i członkowie Klubu Żeglarskiego.

Dodać jeszcze wypada, że złożono na płycie Nieznanego Żołnierza 5 wieńców. Pomiędzy innymi były wieńce od oficerów aktywnych, dalej od oficerów rezerwy, od Towarzystwa Powstańców i Wojaków i Sokółów. Powstańcy i Sokoli złożyli wieńce w uro-czystym pochodzie przy udziale sztandarów. Napis na płycie brzmi: Nieznanemu Żołnierzowi, poległemu za wolność Ojczyzny 1794—1920.

— **Stacje** kolejowe Tuchola i Koronowo zo-stały z dniem 1. września wyłączone z Urzędu Ruchu w Chojnicach, a przyłączone do Urzędu Ruchu na obwód Bydgoszcz.

— **Z województwa.** Prezydum województwa pomorskiego donosi, że interesenci nieraz w błahych sprawach zwracają się do p. wojewody o posłuchanie i to w dodatku takich, które do zakresu jego działa-łości nie należą. W ten sposób narażają p. wojewodę niepotrzebnie na utratę czasu. Pan wojewoda pra-gnąłby przyjmować każdego, ale jest to niemożliwym, stąd należy w przyszłości zwracać się do niego tylko w sprawach ogólnie państwowych, przyczem posłucha-nia winne być najpierw zgłoszone w prezydum. We wszelkich zaś innych sprawach winni się interesenci zwracać do poszczególnych naczelników wydziałów.

— **Obrazek ze wschodu.** Z narożnego domu naprzeciw kościoła farnego zaczął się ludzom, idącym w niedzielę rano do kościoła na nabożeństwo, sypać na głowę i ubranie pył z góry. I ujrzano, jak z trze-ciego piętra strzepywano na bruk jakieś prześcieradła i chodniki czy dywaniki z przed łóżek. Miało się wrażenie, jakoby odnośni mieszkańcy byli ze stron wschodnich, gdzie robienie z ulic śmietnika jest na porządku dziennym. Spodziewać się należy, że się podobna historia nie powtórzy więcej. Jest conajmniej bezwzględnością sypać ludziom i w dodatku na od-świetną odzież podejrzanego gatunku pył.

— **Niezwykłe dwa wieczory.** We wtorek i środę oglądać będziemy w hotelu Engel nadzwyczaj-ne dziecko. Otóż zjechali do nas artysta p. Józef Siemaszko i p. Stanisław Zwirlicz, ostatni ze swym 12-letnim synkiem Władziem. Ów Władzio odgaduje najskrytsze myśli ludzkie, podaje nazwiska osób miej-sce ich pobytu na większą odległość i przewiduje we-wielu wypadkach przyszłość. Określa osoby i przed-mioty na sali nie widząc ich, wykonuje polecenia osób trzecich, wyczuwa choroby i sposób ich leczenia. Poza tem będzie szereg innych bardzo ciekawych do-świadczeń, które przeprowadzi i objaśni naukowo p. Stanisław Zwirlicz.

Gazety rozpisują się z niezwykłym uznaniem o małym chłopcu. Profesor uniwersytetu poznańskiego p. Dryjsk pisze w „Kurjerze Pozn.”, że starał się lecz nie spozregł niczego podejrzanego, coby świadczyło na niekorzyść małego Władzia. Inna gazeta powiada, że publiczność ze zdumieniem stwierdziła wprost nad-przyrodzone objawy jasnowidzące u 12-letniego chłopca Zwirlicza. Podczas przerwy słyszało się w okół słowa szczerego uznania i zachwytu.

Spodziewamy się, że szanowna nasza publiczność zbierze się licznie na obydwóch wieczorach, które jak nas zapewniano, rozpoczną się tym razem we właści-wym czasie, i to o pół 9 wieczorem.

— **Odnośnie** do notatki naszej „Traktowanie klienteli” umieszczonej w Nr. 204 z dnia 4 b m. informują nas, że nie p. P. dał powód do awantury lecz klient.

— **Dancing Tow. Polek** urządzony w sobotę ub. tyg. z którego dochód przeznaczono na ubogich miasta i czerwony krzyż wypadł bardzo dobrze. Tow. Polek zgotowało swym gościom prawdziwą przyjemność łącząc przyjemne z pożytecznym. W czasie zabawy było moc różnych niespodzianek, a przedewszystkiem bogato zaopatrzony bufet

— **Kury bez właściciela.** Na sobotnim targu znaleziono kilka kosów z kurami pod kościołem ewangelickim, co do których brak było właściciela.

Wobec tego musiały się władze policyjne takowemi zająć. Bardzo długo nikt nie zgłaszał się po swą własność i wyglądało, iż jakiś ucziwiec pozostawił je na łaskę i niełaskę czyjaś. W końcu jednak ośmieliły się niektóre osoby wnieść pretensje do tych kur. Między nimi było też kilku handlarzy. Jeden wogóle nie przyznawał się do kur, lecz tylko do kosza, kto mu zaś kury wsadził o tem niby nie wiedział. Koło kręciło się w fakcie rzeczy na innej osi. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że skupywanie drobiu na targu przed godziną 11 tą na dalszy handel jest zakazane. Nic też dziwnego, że właściciele tak niechętnie upominali się o swą własność.

Kronika prowincjonalna.

Starogard. Przyjęcie przez państwo zakładów rektyfikacyjnych firmy Winkelhausen nastąpiło z dniem 1 września. Przedsiębiorstwo prowadzone będzie nadal pod firmą: Państwową Rektyfikacja i Wytwornia Wódek nr. 5 w Starogardzie.

Jędrzejowo. Uroczystość ku czci błogosławionego Wincentego Kadłuba w Jędrzejowie. Od lat kilku w drugiej połowie sierpnia przybywają do Jędrzejowa liczni pątnicy, by uczcić jednego z Patronów naszych, którego relikwie spoczywają w tutejszym kościele, tj. błog. Wincentego Kadłuba w kościele jędrzejowskim naznaczona została na dzień 20 sierpnia na mocy osobnego przywileju Stolicy Świętej, uzyskanego dzięki staraniom obecnego zasłużonego proboszcza, księdza prałata Stanisława Marchewki; dzień bowiem 8 marca, będący rocznicą śmierci błog. Wincentego z powodu niedogodnej pory roku i okropnego wówczas stanu dróg naszym nie sprzyja pielgrzymkom i uniemożliwia odprawianie nabożeństw pod gołym niebem.

Uroczystościom jędrzejowskim, trwającym cały tydzień, przewodniczył pod nieobecność biskupa kieleckiego sufragan sandomierski, biskup Kubicki niezmordowany w posługach pasterskich podczas trwania odpustu. Pomocą był mu kler okoliczny, OO. Kapucyni warszawscy, z których ks. Fidelis wygłosił cykl kazań rekolekcyjnych. Z okazji tej uroczystości Sodalicja Marjańska urządziła akademję, z wspaniałą procesją z trumną błog. Wincentego, podczas której kanonicy nowo wskrzeszonej Kolegiaty wiślickiej wystąpili w swych malowniczych strojach była ona przeglądem kilkotysięcznej rzeszy pątników.

Jeżewo, pow. świecki Przebudowa kościoła — komunja św. dzieci. W niedzielę dnia 23 bm. odbyło się tutaj uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. Ponieważ kościół stary został celem budowany nowego rozebrany, urządzono stodołę ks. prob. do tej ceremonii. Zebrało się około 200 dzieci przybranych w świąteczne szaty. Mszę św. odbrał ks. proboszcz. Stodoła, w której urządzony został ołtarz była przez dzieci przepelniona, tak że ludność musiała się umieszczać na podwórzu proboszczowskim. Dzwony zawieszono na przyrządzonych słupach na podwórzu plebani. Po przyjęciu komunji św. i po wysłuchaniu mszy św. zaproszono dziatki wspólnie na kawę do kupca p. Wąsikowskiego.

Rozpoczęto już pracę przy nowym kościele. Miejmy nadzieję że przez ofiarność parafian jak i ofiarność wszystkich obywateli, uda się kościół nowy w krótkim czasie zbudować.

Brodnica. (Połknął kulę karabinową.) Po manewrach, chłopiec 9 letni, syn pewnego robotnika z Pustej Dąbrówki, znalazł na pobojowisku pocisk karabinowy, z którego wyciągnął kulę i połknął ją, sądząc widocznie, że to coś słodkiego. Chłopca zawieziono do szpitala brodnickiego, gdzie jednak operacja okazała się zbyteczną, gdyż kula opuściła swe siedlisko w sposób najnaturalniejszy w świecie.

Toruń. Sówka-chojnowka — przeniosła się do lasów w Ostaszewie i tam objadła zieloność na większej przestrzeni.

Wąbrzeźno. Niemcy ubolewają nad tem, że w naszym powiecie zamknęły władze w dalszym ciągu dwie szkoły niemieckie, i to w Książkach i Osieczku. W zeszłym roku miały obie szkoły już tylko 40 dzieci niemieckich, a w tym roku liczba ich zeszła do 30.

Z dalszych stron.

Kalisz. (Przejadł się maku.) Józef Plota, lat 11 z Dobrza Wielkiego w kaliskim takim był wielkim amatorem maku, że się założył ze swoimi kolegami, z którymi wspólnie pasł krowy, że zje pełny kapeluszy maku. Zakład został przyjęty o 80 groszy. Biedny Plota zakład wygrał, wyliczono mu 30 groszy; ale już na drugi dzień musiano w strasznych bólach odwieść go do szpitala sw. Trójcy, gdzie zmarł. Okazało się, iż mak w żołądku mu rozpęczył i biedny s. p. Plota poprostu pękł.

Ostatnie wiadomości.

W Warszawie chleb tanieje.

Cena chleba w Warszawie obniżyła się o 3 gr. na kilogramie.

Skutki wygórowanych opłat paszportowych.

Ostatnie podwyższenie opłat paszportowych ma te skutki, że w przeciągu 5 dni było tylko 7 zgłoszeń na wyjazd za granicę.

Zawarcie układu handlowego z Węgrami.

W sobotę nastąpiła wymiana dokumentów dotyczących się układu handlowego polsko-węgierskiego.

Zwyżki cel importowych.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów odbył konferencję na której rozpatrywał środki ku naprawie bilansu handlowego głównie nad zwyżką cel importowych.

Plan zaręczyn panujących.

Włoski następca tronu zamierza zaręczyć się z infantką Beatriczą córką króla hiszpańskiego.

Rolnicy ze skargami.

Minister Grabski przyjął w piątek delegację ziemian i rolników. Delegacje przedstawiły ciężkie położenie ziemianstwa, wynikające z braku gotówki oraz nabywców na zboże. Pan prezes ministrów postanowił skargi rozpatrzyć.

Zydzi postawili kandydatów

osobnych do Rady miejskiej w Poznaniu. Jestto prosta prowokacja.

Zjazd katolicki.

W sobotę nastąpiło w Mławie otwarcie Zjazdu Katolickiego, nad którym ks. Biskup Nowowiejski objął protektorat.

Niemieckie szczucie.

Hindenburgowska „Telegraphen Union“ roznosi po świecie kłamstwo, że oddziały wojsk polskich naruszyły w ostatnich 3 dniach granicę niemiecką i to w pobliżu Freystadt. Pierwszy oddział składał się z 1 oficera i 12 żołnierzy, drugi ze 6, trzeci z 11 ludzi. Mieli podobno wejść w głąb Niemiec przeszło kilometr daleko i nawet ćwiczenia tam urządzić. Ze też Niemcom podobne kłamstwa nie obrzydzą.

Nowe wiadomości z Marokka.

Donoszą, że wojska hiszpańskie pod osłoną ognia zdołały w pobliżu stolicy Abdel Krima Aldiru wyładować znaczne siły wojskowe w trzech miejscach. Toczą się zacięte walki pod Mellilą.

Do Marokka wybrało się kilku wpływowych francuskich komunistów pod dowództwem posła Doriota. Zamierzają oni pracować w interesie Abdel Krima przez podburzanie wojsk. Marszałek Petain otrzymał polecenie aresztowania wszystkich.

Zgon milionera.

Z Paryża donoszą, że w Portsmouth zmarł znany milioner Vanderbilt.

General angielski życzy Polsce jak najlepiej.

Angielski general Ironside w liście do generała Sikorskiego wyraził podziw dla postępów armii polskiej i podniósł, że w ten sposób zapobiegnie się najlepiej wszelkiemu najazdowi na piękny polski kraj.

Nowa placówka Ferda w Berlinie.

Znany amerykański fabrykant Ford założył w Berlinie swe zakłady, które będą budowały samochody, traktory i samoloty. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów marek niem.

Biją również swoich.

W sejmie gdańskim udowodniono policji szupło, że ponieważ aresztantów, Poseł komunistyczny Raszke stwierdził że na odwachu 30 policjantów z bagnietem w rękę rzuciło się na aresztowanych robotników. Lekarze stwierdzili rany i ślady pobicia.

Chleb stanoje w Warszawie.

Młynarze w Warszawie obniżyli cenę mąki pyłowej o 2 gr. na 2 funtach, skutkiem czego cena chleba zostanie zniżoną o 3 gr.

Straszny wypadek.

W Głównie pod Poznaniem wybuchła eksplozja w magazynie prochu. 5 osób postradało życie. Jedna z nich robotnica Juljanna Jankowska męczyła się kilka długich godzin, zanim skończyła po strasznych męczarniach wskutek poparzenia. Jeszcze można szczęściem nazwać, że w odnośnym pomieszczeniu było tylko 30 funtów prochu.

Przyczyną było wstrząśnienie, spowodowane zbyt gwałtownym postawieniem prochu na ziemię.

Zamach na króla Borysa.

Do potraf królewskich dosypał kucharz zarazków tyfusu. Był przekupiony przez urzędników, którym się nie podobało, że król utaskawił 30 komunistów. Zamach został odkryty przez wypadek. Na dworze królewskim panuje przynębnienie, bo niema dnia, ażeby nie nadszedł jakikolwiek list z pogrózkami.

Obstrzeżenie emigracyjne w Ameryce

W najbliższym czasie Kongres Stanów Zjednoczonych ma uchwalić przepisy które mają utrudnić przebywanie i osiedlanie się emigrantów w Ameryce.

Sejm Górnośląski

odbędzie swe pierwsze posiedzenia powakacyjne w dniu 9 bm.

Znowu nieszczęście kolejowe.

We Francji w pobliżu Brayone wykołcił się pociąg pospieszny. 3 osoby zabite, 15 rannych.

Układy pomiędzy Polską a Litwą.

O spław na Niemnie do Kłajpedy postępują różno naprzód i zakończą się pomyślnie. Gazety litewskie biadają ze wskutek tych układów osłabnie spór Litwy w obec Polski.

Marszałek Petain

został naczelnym wodzem wojsk w Marokko, zaś Lyauley zostanie generalnym prezydentem i jako taki będzie naczelnikiem władzy cywilnej.

Wielki zjazd śpiewaków w Gdańsku.

W niedzielę 13 września odbędzie się w Gdańsku wielki zjazd VI. okręgu związku kół śpiewaczych na Pomorze i Gdańsk.

Zginęła łódź podwodna.

Zginęła włoska łódź podwodna „Wanderro“ a z nią razem poszło na dno 61 ludzi.

Znieważenie delegata niemieckiego w Paryżu.

Na konferencji pokojowej w Paryżu nie dopuszczono do przemówienia delegata niemieckiego prezidenta Loebego. — Niemcy czują się tem znieważeni.

Rokowania Francji z Niemcami.

Ponowne układy handlowe pomiędzy Francją a Niemcami rozpoczną się 15 bm. Pełnomocnikiem niemieckim będzie Frenclenburg.

Ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku.

Na froncie w Marokku rozpoczęła się wielka ofenzywa francusko-hiszpańska. — Wojska sprzymierzone wyładowały w trzech punktach w pobliżu Agadiru pod osłoną ognia dział okrętowych.

Sprawa mulejezości na Litwie.

Na sobotnim posiedzeniu Rady Ligi zatwierdzono częściowo skargi mniejszości polskiej na Litwie. Delegacja litewska złożyła w imieniu swego rządu oświadczenie, że mniejszościom na Litwie da się w przyszłości to, co im się słusznie należy.

Targi Wschodnie we Lwowie

zostały otwarte bardzo uroczystie w sobotę. Na powodzenie ich odbyło się nabożeństwo w Katedrze. W otwarciu brali udział ministrowie handlu i przemysłu, rolnictwa, kolei, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych i inni.

Wydatenie optantów polskich z Miemiec.

Rząd niemiecki w drodze odwetu wydatił z Niemiec 50 optantów polskich.

Przesilenie robocze na Górnym Śląsku.

Pracodawcy domagają się na kopalniach pełnych 8 godzin pracy dla obniżenia kosztów produkcji i umożliwienia wywozu produktów. Robotnicy domagają się za to znacznej podwyżki zarobkowej.

Bankowcy w walce z policją.

W Paryżu strajkujący urzędnicy bankowi starli się z policją. 30 jest rannych.

Minister Skrzyński w Genewie.

W sobotę rano przybył z Paryża do Genewy minister Skrzyński. Niebawem rozpoczęły się narady przedstawicieli państw bałtyckich pod przewodnictwem ministra Skrzyńskiego. Chodziło przedewszystkiem o uzyskanie miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

W Szkocji spadły pierwsze śniegi.

Równocześnie powodzie wyrządzają nad wybrzeżem morza ogromne szkody.

Coraz szersze zamykanie granicy polskiej.

Na piątkowym posiedzeniu Rady ministrów postanowiono utrudnić dowóz dalszych zbytkowych towarów zagranicznych oraz takich, które mogą być wyrabiane w kraju.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża 12 bm. do Poznania a stamtąd do Gniezna na 900 lecie Bolesława Chrobrego.

Prezydent Rzeczypospolitej odbierze przysięgę.

Podczas swej bytności w Poznaniu po uroczystościach w Gnieźnie odbierze Prezydent Rzeczypospolitej przysięgę od ks. Kardynała Prymasa. W myśl konkordatu są wszyscy Biskupi zobowiązani do przysięgi na wierność Rzeczypospolitej.

Masowe wydalanie optantów polskich.

Rząd niemiecki postanowił wydatić 5000 optantów polskich i to przemocą pod pozorem, że rząd polski wydatła optantów niemieckich.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 9. 9. br. o godz. 18,00 odbędzie się walne zebranie Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu p. Czarnieckiego.

Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne bardzo ważne sprawy.

Przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne.



Zarząd.
Chojnice. Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 9. września br. o godzinie 20 (8 ej wiecz.) w lokalu p. Jazdzewskiego

Pan Major Nieborak rozpocznie wykłady perjodyczne, dlatego wszyscy druhowie powinni na te wykłady przybywać, ponieważ będą bardzo zajmujące i pouczające.

Uprasza się wszystkich druhów o kompletne i punktualne przybycie.

Wolność! Zarząd.

511

Chojnice. W środę, dnia 9. września br. o godz. 5 tej po poł. odbędzie się w klasztorze zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

O liczny udział prosi Zarząd. **Chojnice.** Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja odbędzie się w wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Dyrygent.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.
Poznań, dnia 4. 9. 1925 r.
Sędzono: 19 szt. bydła, 181 szt. świń, 54 szt. cieląt, 60 szt. owiec.

szt. wołów,	szt. buhaji,
szt. krów,	szt. kóz.
— szt. prosiat.	
Razem 314 zwierząt.	
Placonoza 100 kg. żywej wagi za	
IV. Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	160—164
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	152—
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	132—136
f) maciory i późne kastraty	—
Przebieg targu spokojny.	

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 4. 9. 1925 r.
Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.
Zyto 16,20—17,20 zł
Pszonica 23,50—24,50

Jęczmień brow.	22,00—23,00
Owies nowy	—18,00
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	23,50—27,50
„ 70 „ „ „	23,50—26,50
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	38,50—41,50
Ospa żytnia	11,00—12,00
Rzepak	38,00—41,00
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Słoma żytnia pras.	2,90—3,10
Słoma żytnia luz.	1,80—2,00
Siano luzne	6,00—6,80
Siano pras.	7,20—8,80
Groch Victoria	00,00—00,00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Sala Hotelu Engla

wę wtorek dnia 8
i w środę dnia 9 września 1925 r.

Część dochodu na L. O. P. P.
Tylko 2 wieczory Tylko 2 wieczory.

**12-letni
Władzio Zwirlicz**

fenomenalne telepatyczne-jasnowidzące dziecko.

Odgaduje najskrytsze myśli ludzkie, imiona, nazwiska, przedmioty posiadane. Przepowiada przyszłość, wykonuje polecenia osób trzecich
Objaśni naukowo Stanisław Zwirlicz.

Każdy z widzów może zadać dowolne pytanie.

Początek punktualnie o 8,30 wieczorem.
Bilety w cenie 2,00 zł, 1,50 zł, 1,00 zł, dla młodzieży 0,50 zł.

wcześniej do nabycia w księgarni Dziennika Pomorskiego w dzień wykładu przy kasie od 7 godz.

Tapety

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przyływ nowości!!!

W. Heyn

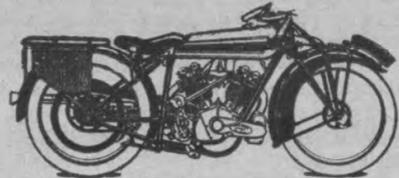
Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

Majętność Skarpa

powiat Sępólno sprzedaje

Petk. żyto do siewu II. odsiew

uznane przez Pom. Izbę Roln. Cena 20 procent ponad notowania giełdy. 1940



„Mawi” motocykle

ze światowej sławy D.K.W. motorem

ca 3. k. m. stale na składzie. Podczas wyścigów w Niemczech na przestrzeni 3000 km. wszystkie D. K. W. motory jazdę bez przeszkód przebyły.

Centrala samochodów Ryszard Gehrke

Człuchowska 9 Chojnice Telefon 108.

Pianino

na kilka godzin w tygodniu do ćwiczenia wolne. Gdzie wskaże eksped. nin. pisma. 1978

2 łóżka z materacami i szafa do rzeczy i umywalnia tanio na sprzedaż. 1979

Dygio, Człuchowska 41.

Kuchnie westfalska

Dąbrowski, Batorego 6 1975

4-miesięczny żreback, klacz

na sprzedaż. 1980 **Józef Giersch,** Ostrowite, pow. Chojnice.

Więszą partję miodu pszczelnego

kupi **Konsum Pomorski,** Tczew, Rynek 1. tel. 97. 1959

Nauczycielka gimnazjalna poszukuje

3-4 pokoje z kuchnią.

Zgłoszenia do eksp. nin. pisma pod nr. 1977.

Zgubiono w sobotę wiecz.

Wachlarz

od ulicy Dworcowej do Rynku. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowego za wynagrodzeniem w eksp. nin. pisma.

Harlemskie cebulki kwiatowe, Hiacynty, Tulipany, Krokusy, Narcyzy, Scilla, poleca 1962

K. Blaszczyk, zakład ogrodniczy.

Wykonuję 1951 wszelkie prace dacharskie papowe i dachówka sumiennie i daję nawet gwarancję Ignacy Lepak Chojnice Wysoka nr. 28.

Panienka skromnych wymagań przyjmie miejsce

Kasjerki w interesie lub inną posadę biurową. Zgłoszenia pod ofertą nr. 1976 do eksp. nin. pisma.

Dorożki do chrztu i na dworzec powożki poza granicę dostawia po najniższych cenach.

Wirkus 1971 Miłyńska nr. 20. Telefon 25

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i znakomicie konserwuje bieliznę zastępuje mydło, chlorek i sodę, równocześnie pierze i biele.

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne a jako produkt krajowy, dodatkowo wpływa na nasz bilans handlowy.

PERBOROL daje pracę naszym robotnikom.

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK” do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc. w TORUNIU. 20

Sery deserowe

najprzedniejszej jakości marki „ILONA”

jak **Imperial, Camembert, de Brie** oraz **liptawski garnirowany** poleca

Mieczarnia parowa i fabryka serów Sławęcin p. Lichnowy powiat Chojnice

Wysyłki skutecznia się odwrotnie za pobraniem pocztowym. Cenniki darmo.

Mechaniczny warsztat obuwiar

L. Frey, Chojnice Szosa Gdańska 20

poleca obuwiu własnego wyrobu na sezon jesienny, po cenach bezkonkurencyjnych o czym proszę przekonać się przed zakupem u mnie.

Wykonuje wszelkiego rodzaju obuwiu podług miary.

Reperacja trwała i tanio.

Buty i trzewiki robocze, trzewiki chłopięce, dziecięce i pantofle skórzane stale na składzie. 1961

GARBARNIA KARSIN

przyjmuje

skóry do garbowania

każdy piątek w Czersku u p. Loza na podwórzu. 1821

Na sezon szkolny

polecamy

tablice, rysiki, zeszyty bruljony, kredki, farbki, bloki rysunkowe piórniki, pendzelki, cyrkle, kontomierze, plecaki, teczki do książek i t. d.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.